

Sygn. akt I ACa 2462/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński (spr.)

SO (del.) Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska

Protokolant: Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2017 r. w Warszawie

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i (...). z siedzibą w M. ((...), (...))

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 października 2015 r. sygn. akt I C 1164/13

1. prostuje komparycję zaskarżonego wyroku w zakresie oznaczenia siedziby pozwanej (...) w ten sposób, że w miejsce „z siedzibą w (...)” wpisuje „z siedzibą w M. (...) ((...), (...))”,

2. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie pierwszym częściowo, w ten sposób, że:

- zobowiązuje (...) z siedzibą w M. (...) ((...), (...)) do zaprzestania prezentowania w wyszukiwarce internetowej znajdującej się pod adresem (...) - po wpisaniu w niej wyrazów „(...) (...)” w dowolnej kolejności - w wynikach wyszukiwania odnośnika (linku) do strony internetowej o adresie:(...);

- zasądza od (...) z siedzibą w M. (...) ((...), (...)) na rzecz A. L. kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) zł tytułem zadośćuczynienia;

b) w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że znosi wzajemnie pomiędzy A. L. a (...) z siedzibą w M. (...) ((...), (...)) koszty procesu,

2. oddala apelację w pozostałym zakresie,

3. zasądza od (...) z siedzibą w M. (...) ((...), (...)) na rzecz A. L. kwotę 2.270 (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Maciej Dobrzyński Beata Kozłowska Elżbieta Wiatrzyk – Wojciechowska

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 czerwca 2013 r. powód A. L. wniósł o zobowiązanie pozwanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. do zaniechania naruszeń dóbr osobistych powoda, w szczególności prawa do czci, prawa do dobrego imienia, prawa do dobrej renomy, wiarygodności zawodowej powoda oraz o zobowiązanie do usunięcia skutków dokonanych naruszeń poprzez zaprzestanie prezentowania w wyszukiwarce internetowej znajdującej się pod adresem (...) - po wpisaniu w niej imienia, nazwiska oraz miejsca zamieszkania powoda odnośnika do strony internetowej o adresie: (...) oraz wybranego przez pozwanego fragmentu materiału prasowego pojawiającego się przy wskazanym odnośniku, a także o zasądzenie od pozwanego kwoty 10.000 zł na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Strona powodowa wniosła także o zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W toku procesu, w trybie art. 194 § 1 k.p.c. do udziału w sprawie został wezwany jako pozwany (...) z siedzibą w K. (...). Powód podtrzymał żądania wskazane w pozwie przeciwko (...), z tym, że pismem procesowym z 28 lipca 2015 r. rozszerzył powództwo wobec tego pozwanego i zamiast dochodzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 10.000 zł, zażądał kwoty 300.000 zł.

Pozwany (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 12 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (pkt I), odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych (pkt II) oraz zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 14.500 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa (pkt III).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

A. L. od lat prowadzi działalność gospodarczą. Aktualnie zajmuje stanowisko Prezesa Zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O., w ramach której zajmuje się pośrednictwem w sprowadzaniu na zamówienie ekskluzywnych samochodów z zagranicy.

W latach 1995-2011 powód wynajmował w O. lokal, w którym prowadził kawiarnię. Działalność ta stała się przedmiotem zainteresowania miejscowej zorganizowanej grupy przestępczej, która zaczęła zastraszać A. L. i jego rodzinę, oferując „ochronę” kawiarni w zamian za płacony haracz. Powód o sprawie poinformował Policję, co spowodowało eskalację konfliktu, w tym dwukrotne podpalenie kawiarni. Dzięki zeznaniom powoda, który jako jedyny odważył się przeciwstawić przestępcom, możliwe było prowadzenie w latach 1998-2002 postępowań karnych przeciwko członkom zorganizowanej grupy przestępczej. Historia powoda została opisana w artykule P. P. zatytułowanym (...), który ukazał się w 24. numerze tygodnika (...) z 15 czerwca 2002 r. Artykuł zwracał uwagę czytelników na determinację powoda w walce o sprawiedliwość oraz kluczowe znaczenie złożonych przez niego zeznań dla wszczęcia postępowania karnego. Odnośnik (link) do przedmiotowego artykułu można odnaleźć w internecie m.in. poprzez wpisanie w wyszukiwarce G. frazy: (...). Link brzmiał:(...)- Archiwum tygodnika(...), a pod nim znajdował się opis strony (tzw. (...)): „Przypadek pewnego powszechnie znanego w O. bandyty dowodzi ... A. L., dzierżawca kawiarni (...): – Żądał za rzekomą ochronę 3 tys. zł ...”.

W dniu 22 października 2012 r. A. L., za pośrednictwem swojego pełnomocnika, po raz pierwszy zwrócił się drogą mailową do pozwanego (...) z siedzibą w K. z uwagami dotyczącymi naruszenia jego dóbr osobistych, przy czym - poza opisem sytuacji - w mailu nie wskazano, jakie działania miałyby podjąć pozwana spółka. Wobec powyższego, w mailu z 25 października 2012 r. pełnomocnik powoda został poproszony o przesłanie dodatkowych informacji. Po

ich udzieleniu mailem z 2 listopada 2012 r., (...) poinformował pełnomocnika powoda, że nie znajduje podstaw do podejmowania działań, natomiast zalecił w tej sprawie skontaktowanie się z administratorem strony internetowej. W mailu podano również link do strony internetowej, na której można było uzyskać informację, w jaki sposób skontaktować się z administratorem strony i poprosić go o zmianę. A. L. w toku procesu skontaktował się z administratorem strony (...) który doprowadził do usunięcia snippetu. Pozostał natomiast nadal sam link do strony (...). Archiwum Polityki jest płatne. Opłata wynosi 15,99 zł za miesiąc, przy czym pierwsze dwa tygodnie kosztują 1 zł, natomiast roczny abonament - 169 zł. Jednakże bez wykupienia abonamentu można zapoznać się z początkową częścią artykułu, obejmującą ok. 2/5 objętości tekstu. Z dostępnego fragmentu wynika jednoznacznie, kto jest przestępcą, a kto ofiarą zorganizowanej grupy przestępczej wymuszającej haracze.

Sąd I instancji wskazał, że powyższy stan faktyczny był niesporny pomiędzy stronami i został ustalony w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty. Wartość dowodowa tych dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron, ani nie budziła wątpliwości samego Sądu Okręgowego. Dodatkowo Sąd I instancji oparł się na dowodzie osobowym w postaci zeznań A. L. przesłuchanego w charakterze strony. Zeznania te ocenione zostały jako wiarygodne w całości, w szczególności odnośnie okoliczności naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwanego. Nadto Sąd Okręgowy podzielił w całej rozciągłości ustną opinię biegłego sądowego z zakresu informatyki, której żadna ze stron nie kwestionowała. Opinia ta została wydana przez kompetentną osobę, posiadającą odpowiednią wiedzę z zakresu będącego jej przedmiotem. Zastosowana przez biegłego metoda potwierdziła istnienie technicznej możliwości zablokowania przez (...) wyświetlania pewnych wyników wyszukiwania, czy wyświetlania ich skrótu.

W ocenie Sądu I instancji powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej jako (...)) nie miał w niniejszej sprawie legitymacji biernej. Działalność prowadzona przez ten podmiot obejmuje swym zakresem świadczenie na rzecz osób trzecich z grupy G. usług marketingowych oraz usług wspomagających sprzedaż usług reklamowych. Dodatkowo abonentem domen (...) oraz (...) jest (...), wobec czego (...) w żaden sposób nie uczestniczy w świadczeniu usług wyszukiwania i prezentowania stron internetowych oraz ich opisów. Nadto, nawet uwagi dotyczące naruszenia dóbr osobistych A. L. zostały przekazane w październiku 2012 r. (...), nie zaś (...). Ocenę tę zdawała się podzielać nawet strona powodowa, która w toku procesu faktycznie popierała swoje żądania wyłącznie przeciwko (...) Okoliczności te, w ocenie Sądu I instancji, uzasadniały oddalenie powództwa w stosunku do (...) w całości z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej.

Biernie legitymowanym do występowania w niniejszej sprawie był natomiast (...) Wprawdzie strona pozwana wskazywała, jakoby jej działalność sprowadzała się w istocie rzeczy jedynie do pośredniczenia w dostępie do stron internetowych, a nie do udostępniania tychże stron jako takiego, ale jej stanowisko nie zasługiwało na aprobatę wobec treści wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej jako Trybunał Sprawiedliwości lub TSUE) zapadłego w dniu 13 maja 2014 r. w sprawie C-131/12 (G. vs. G.), w którym Trybunał Sprawiedliwości przesądził, że - po pierwsze - prowadzoną przez wyszukiwarki internetowe działalność, która polega na zlokalizowaniu informacji, opublikowanych lub zamieszczonych w internecie przez osoby trzecie, indeksowaniu ich w sposób automatyczny, czasowym przechowywaniu takich informacji i wreszcie ich udostępnianiu internautom w sposób uporządkowany zgodnie z określonymi preferencjami, w sytuacji gdy takie informacje zawierają dane osobowe, należy uznać za „przetwarzanie danych osobowych” w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 95/46 oraz - po drugie - że należy uznać operatora wyszukiwarki internetowej za „administrатора” odpowiedzialnego za przetwarzanie danych w rozumieniu art. 2 lit. d) dyrektywy. TSUE wskazał także, że choć przetwarzanie danych osobowych przez wyszukiwarki różni się od tego dokonywanego przez wydawców stron internetowych, to niewątpliwie odgrywa znaczną rolę w rozpowszechnianiu tych danych na światową skalę, bowiem dzięki wyszukiwarce są one dostępne dla każdego wyszukującego, który przyjmie za punkt wyjścia imię i nazwisko danej osoby. Wyszukiwarka umożliwia użytkownikom uzyskanie listy wyników wyszukiwania zawierających przegląd informacji dotyczących tej osoby. Z tych względów działalność wyszukiwarki G. może znacząco oddziaływać na prawa podstawowe do poszanowania prywatności i ochrony danych osobowych. Uznanie pozwanego za podmiot przetwarzający dane osobowe oraz będący administratorem tych danych nakłada na niego obowiązek przestrzegania regulacji prawnych dotyczących

tej materii, a określonych na terenie Unii Europejskiej w dyrektywie 95/46/WE. Pozwany w zakresie przetwarzania danych osobowych podlega porządkowi prawnemu każdego państwa, jeśli tylko ustanawia w tym danym państwie Unii Europejskiej oddział lub spółkę zależną, których celem jest promocja i sprzedaż powierzchni reklamowych oferowanych za pośrednictwem tej wyszukiwarki, a działalności tego oddziału lub spółki zależnej jest skierowana do osób zamieszkujących to państwo. Na takich zasadach pozwany funkcjonuje w wielu krajach Unii Europejskiej, w tym również w Polsce. Trybunał Sprawiedliwości przesądził o uprawnieniu, jakie przysługuje osobie, której dane osobowe zostały przetworzone w nieuprawniony sposób, tj. o możliwości kierowania bezpośrednio do ich administratora żądań o sprostowanie czy usunięcie danych osobowych. Po zgłoszeniu takiego żądania administrator danych zobowiązany jest podjąć działania zmierzające do ustalenia, czy te żądania są zasadne. Natomiast w przypadku stwierdzenia zasadności żądania winien zaprzestać przetwarzania danych będących przedmiotem żądania. Bierna postawa administratora danych uprawnia osobę, której dane osobowe są przetwarzane w sposób nieuprawniony do zwrócenia się do organu nadzorczego czy też sądowego, aby przeprowadził konieczną kontrolę i odpowiednio nakazał temu operatorowi podjęcie właściwych kroków. TSUE wskazał również, że osoba, której dane osobowe są przetwarzane w sposób nieuprawniony może żądać od operatora wyszukiwarki internetowej usunięcia wyświetlanej listy wyników wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko tej osoby linków do opublikowania zgodnie z prawem przez osoby trzecie stron internetowych zawierające zgodne z prawdą informacje dotyczące tej osoby, a to ze względu na to, że te informacje mogą wyrządzać tej osobie szkodę czy też życzy ona sobie, aby zostały one po pewnym czasie „zapomniane”.

Sąd Okręgowy podkreślił, że niniejsze postępowanie nie dotyczyło przetwarzania danych osobowych, jednakże w zakresie dotyczącym funkcjonowania przeglądarki internetowej i podmiotu odpowiedzialnego za jej pracę rozważania Trybunału Sprawiedliwości pozostawały aktualne. Odnosząc się z kolei do podnoszonej przez (...) kwestii braku jurysdykcji sądu polskiego do rozpoznania niniejszej sprawy, Sąd I instancji stwierdził, że jurysdykcja ta wynika z treści art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. Nr 80, poz. 432 ze zm.; dalej jako p.p.m.), zgodnie z którym osoba fizyczna, której dobro osobiste jest zagrożone naruszeniem lub zostało naruszone może żądać ochrony na podstawie prawa państwa, na którego terytorium nastąpiło zdarzenie powodujące to zagrożenie naruszenia lub naruszenie, albo prawa państwa, na którego terytorium wystąpiły skutki tego naruszenia. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie strona powodowa dochodziła naprawienia szkód wyrządzonych jej zdaniem zawinionym działaniem pozwanego, a zatem czynem niedozwolonym, co uprawniało ją do wytoczenia powództwa o ochronę tych dóbr przed sądem, w którego okręgu nastąpiły skutki zdarzenia wywołującego szkodę, a zatem przed sądem polskim.

Odnosząc się do meritum sporu Sąd I instancji stwierdził, iż podstawę prawną żądań powoda stanowiły przepisy Kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych, tj. art. 23 oraz art. 24 k.c. Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd winien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej, natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne.

A. L. domagał się ochrony dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia, sfery prywatności, reputacji i wiarygodności jako przedsiębiorcy w związku z tym, że po wpisaniu do wyszukiwarki G. frazy (...) wyświetlał się link:(...) oraz snippet: (...): – Żądał za rzekomą ochronę 3 tys. zł ...”. W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowy link wraz ze streszczeniem naruszał cześć, w tym dobre imię, powoda. W świetle treści art. 23 k.c. nie ulega wątpliwości, że ustawodawca uznaje cześć za dobro osobiste, gdyż została ona wymieniona w tym przepisie. Cześć należy do tej grupy dóbr osobistych, których zakres nie jest ściśle określony. Brak precyzyjnego określenia wynika m.in. z natury tych dóbr, zmienności ich pojmowania przez społeczeństwo, a także z faktu posługiwania się dla ich określenia różnymi pojęciami nieostryimi, zaczerpniętymi z języka potocznego o bardzo rozciągliwej i chwiejnej treści. Zdaniem Sądu I instancji w pojęciu czci mieszczą się zarówno dobre imię, jak również reputacja i wiarygodność. Nie są to odrębne

dobra osobiste, zatem roszczenia powoda podlegały ocenie przez pryzmat naruszenia jego dobra osobistego w postaci czci. W polskim prawie cywilnym przyjmuje się, że cześć stanowi moralną wartość, z której jednostka zdaje sobie sprawę (szacunek dla siebie) i której poszanowania ma prawo (moralne) wymagać od innych. Powszechny jest pogląd, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach: zewnętrznej i wewnętrznej. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich. Dobre imię człowieka jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może ono występować w dwóch postaciach. Pierwszą stanowi rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, drugą natomiast - wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Cześć wewnętrzna natomiast, nazywana godnością osobistą, to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Poczucie to jest jednak zmienne i daje się kształtować. Dlatego też mogą być różne miary poczucia własnej wartości i naruszenia jego godności. Roszczenia związane z ochroną czci aktualizują się w chwili zagrożenia lub naruszenia prawa konkretnej osoby, której dotyczy określone działanie. Elementy zniesławiające mogą być zawarte w gestach, znakach, utrwalonych obrazach, jednak najczęstszą formą komunikacji mogącą mieć charakter zniesławiający są wypowiedzi w formie ustnej lub pisemnej. Różne osoby mogą interpretować te same słowa na wiele różnych sposobów. Zagadnieniem wstępnym, poprzedzającym rozważanie, czy dany zwrot miał charakter zniesławiający, jest więc ustalenie jego rzeczywistego znaczenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 r., sygn. akt II CR 692/75, (OSNC 1976/11/251), wskazał, że wypowiedzi powinny podlegać wykładni. Przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi. Znaczenie wypowiedzi nie może być ostatecznie zdeterminowane jej dosłownym brzmieniem. Współdecyduje o tym także kontekst jej rozpowszechnienia. Sens wypowiedzi jest zawsze wynikiem interpretacji. Słowom można przypisać różne znaczenia, m.in. potoczne, specjalne. Ustalenie znaczenia wypowiedzi, a w końcu przyjęcie, że wypowiedź ma charakter zniesławiający musi się odwoływać do pojmowania przeciętnej odbiorcy - osoby zwykłej, rozsądnej, racjonalnie myślącej, o przeciętnej inteligencji, wykształceniu, wiedzy. Zastosowanie powinny mieć tu kryteria obiektywne, a nie subiektywne. Powinno się brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym m.in. kontekst sytuacyjny, grono odbiorców, do których wypowiedź była skierowana, sposób jej prezentacji. Niedopuszczalna jest natomiast interpretacja wypowiedzi abstrahująca od jej kontekstu.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie było zasadne. Zdaniem Sądu I instancji działania pozwanego (...) nie sposób było postrzegać jako działania bezprawnego. Z momentem, gdy użytkownik wprowadzi do okna dialogowego silnika wyszukiwarki zapytanie, wyszukiwarka zidentyfikuje i wyświetli wyniki wyszukiwania na określonych pozycjach zgodnie z własnymi algorytmami, które zostały opracowane w celu identyfikacji trafnych i użytecznych wyników wyszukiwania. Kształtowanie zaś treści linków i opisów (snippetów) z wyników wyszukiwania leży przede wszystkim po stronie podmiotów administrujących stronami internetowymi wyświetlanymi na listach wyników wyszukiwania. Wyniki wyszukiwania oraz snippety nie zawierają zatem jakichkolwiek twierdzeń pochodzących od operatora wyszukiwarki. Treść linków i snippetów powinna być kształtowania przede wszystkim przez administratorów stron, do których odsyłają linki wyświetlane w wynikach wyszukiwania, w przeciwnym wypadku pozwany musiałby być traktowany co najmniej jako cenzor internetu. Nie sposób tym samym przypisać stronie pozwanej odpowiedzialności de facto za nośny tytuł artykułu, który został opublikowany w tygodniu (...) i został zamieszczony w nazwie linku odsyłającego do archiwum tego czasopisma. Co więcej, pozwany (...) w momencie, gdy tylko posiadał wiedzę na temat istoty problemu, od razu poinformował powoda o istniejącej możliwości skontaktowania się z administratorem strony internetowej, co ostatecznie doprowadziło w toku toczącego się procesu do usunięcia opisu przez administratora strony (...) Rozważając stopień, w jakim doszło do naruszenia dobra osobistego powoda, Sąd Okręgowy uznał, że nie był on znaczny. Po pierwsze, pomimo tego, że wprowadził cały artykuł był płatny, niemniej jednak jego cześć, która pozwalała na dokładne zaznajomienie się przez czytelnika z rzeczywistą rolą, jaką odegrał powód w walce z zorganizowaną grupą przestępczą, był jednoznaczny. Po

drugie, analiza samego snippetu wskazywała, że kawiarnia należała do powoda, wobec czego twierdzenie, jakoby to właśnie powód jako dzierżawca kawiarni miał żądać haraczy od innych jawiło się jako sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Rzeczą oczywistą bowiem jest fakt, że to restauratorzy padają ofiarą zorganizowanych grup przestępczych. Biorąc natomiast pod uwagę specyficzną grupę klientów powoda oraz rodzaj oferowanych przez niego do sprzedaży rzeczy (potencjalni nabywcy luksusowych samochodów), osoby te widząc przedmiotowy opis powinny być co najmniej zaintrygowane powstałą w opisie zbitką wyrazów, co winno ich w konsekwencji doprowadzić do zapoznania się przynajmniej z bezpłatną częścią dostępnego w archiwum tygodnika tekstu prasowego. Uwzględniając tym samym aktualny stan, przy jednoczesnym wzięciu pod uwagę obiektywnych kryteriów, zdaniem Sądu Okręgowego dobra osobiste A. L. nie są już przez pozwanego (...) naruszane ani zagrożone. Po wpisaniu bowiem do wyszukiwarki internetowej (...) frazy (...) ukazuje się link do artykułu prasowego. Jedynym uprawnionym wnioskiem, jaki można z takiego powiązania racjonalnie wysunąć jest to, że artykuł pt. (...)w pewien sposób dotyczy powoda, co jest prawdą i nie było sporne pomiędzy stronami. Natomiast dalej idąca interpretacja, zgodnie z którą to właśnie powód miałby być tytułowym „gangsterem”, nie znajduje żadnego uzasadnienia. Tym bardziej przy jednoczesnym uwzględnieniu, że przedmiotowy link nie posiada obecnie żadnego opisu, który sugerowałby taki właśnie związek pomiędzy wyszukiwaną frazą a wynikami wyszukiwania.

Stosownie do dyspozycji art. 24 § 1 zdanie trzecie k.c. poszkodowany naruszeniem jego dóbr osobistych może dochodzić - na zasadzie art. 448 k.c. - zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zgodnie bowiem z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego pokrzywdzony może żądać zarówno przyznania mu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, jak i zasądzenia sumy pieniężnej na wskazany przez siebie cel społeczny. Przesłanką roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny jest wina kwalifikowana sprawcy naruszenia dobra osobistego, mianowicie wina umyślna albo rażące niedbalstwo. W ocenie Sądu Okręgowego na gruncie rozpoznawanej sprawy nie sposób było również przyjąć, aby do naruszenia dóbr osobistych A. L. doszło w sposób zawiniony. Pozwany (...) w momencie, gdy tylko posiadał wiedzę na temat istoty problemu, od razu poinformował powoda, że nie znajduje podstaw do podejmowania działań, natomiast zalecił w tej sprawie skontaktowanie się z administratorem strony internetowej. W korespondencji mailowej podano również link do strony internetowej, na której można było uzyskać informację, w jaki sposób skontaktować się z administratorem strony i poprosić go o zmianę. Zaproponowany przez stronę pozwaną sposób okazał się skuteczny, albowiem A. L. w toku procesu skontaktował się z administratorem strony (...), który doprowadził do usunięcia opisu snippetu.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. opierając się na względach natury podmiotowej, które legły u podstaw sprawy, w szczególności uwzględniając zasługi strony powodowej w walne przyczynienie się do rozbicia zorganizowanej grupy przestępczej działającej w O., a także okoliczność, iż A. L. miał uzasadnione podstawy ku temu, ażeby zakładać, że co najmniej jeden z pozwanych odpowiada za naruszenie jego dóbr osobistych. Jednakże, stosownie do dyspozycji przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, uwzględniając jednocześnie wynik całej sprawy, Sąd I instancji zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę w wysokości 14.500 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa. W toku procesu strona powodowa zmodyfikowała żądanie pozwu w ten sposób, że wniosła o zobowiązanie (...) do zapłaty kwoty w wysokości 300.000 zł (pierwotnie w wysokości 10.000 zł) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powód winien był liczyć się z ryzykiem wynikającym z prowadzenia postępowania w niniejszej sprawie, tym bardziej, że był on reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika. Dlatego też A. L. został obciążony, zgodnie z treścią art. 130⁽³⁾ § 2 in fine k.p.c., obowiązkiem zwrotu Skarbowi Państwa kwoty 14.500 zł (290.000 zł × 5%) tytułem nieuiszczonej części opłaty od rozszerzonego powództwa.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo przeciwko pozwanemu (...) w zakresie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł oraz w zakresie zobowiązania pozwanej do usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych powoda przez zaprzestanie prezentowania w wyszukiwarce internetowej znajdującej się pod adresem (...) - po wpisaniu w niej imienia, nazwiska oraz miejsca zamieszkania powoda

w dowolnej kolejności - odnośnika do strony internetowej o adresie: (...), a także w zakresie zasądzenia od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie zwrotu nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa ponad kwotę 14.000 zł. Skarżący zarzucił:

1/ naruszenie prawa materialnego, a to:

a/ art. 24 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie polegające na uznaniu, że:

- działania (...) polegające pierwotnie na prezentowaniu przez pozwaną spornego odnośnika wraz z jego opisem (snippetem), a później samego odnośnika nie były bezprawne;

- dobra osobiste powoda nie są naruszane, ani zagrożone przez pozwaną (...) po usunięciu opisu odnośnika prezentowanego w wyszukiwarce G. w liście wyników wyszukiwania, po zapytaniu składającym się z imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania powoda, o tytule(...)

- intensywność naruszenia dóbr osobistych powoda jest uzależniona od treści przedmiotowego artykułu,

b/ art. 24 § 1 zdanie trzecie k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego niezastosowanie, polegające na uznaniu, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w sposób niezawiniony przez (...),

2/ naruszenie prawa procesowego, to jest art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku niezawierającego obligatoryjnych elementów, w szczególności przez niewystarczające wyjaśnienie podstaw faktycznych i prawnych prowadzących do uznania, że (...) nie ponosi odpowiedzialności, ani winy za naruszenie dóbr osobistych powoda oraz powoływanie się na okoliczności faktyczne, które nie zostały udowodnione w toku postępowania, a którym powód wyraźnie zaprzeczył,

3/ błędy w ustaleniach faktycznych polegające na błędnym przyjęciu, że:

a/ wyniki wyszukiwania oraz snippety nie zawierają jakichkolwiek twierdzeń pochodzących od operatora wyszukiwarki,

b/ treść linków i snippetów powinna być kształtowana przez administratorów stron, do których odsyłają linki wyświetlane w wynikach wyszukiwania na stronach wyszukiwarki G.,

c/ z dostępnego fragmentu artykułu pt. (...), na który wskazuje sporny odnośnik, wynika jednoznacznie, że powód jest ofiarą zorganizowanej grupy przestępczej.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo przez zobowiązanie (...) do zaprzestania prezentowania w wyszukiwarce internetowej znajdującej się pod adresem (...) - po wpisaniu w niej imienia, nazwiska oraz miejsca zamieszkania powoda w dowolnej kolejności - odnośnika do strony internetowej o adresie: (...) oraz zasądzenie od (...) na rzecz powoda kwoty 10.000 zł celem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w obu zaś przypadkach o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 16 grudnia 2015 r. pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja okazała się częściowo zasadna.

W pierwszym rzędzie rozważenia wymagała kwestia jurysdykcji sądu polskiego z uwagi na to, że pozwanym w sprawie jest spółka prawa (...)mająca siedzibę w M. (...) w K.na obszarze (...). Stanowisko Sądu Okręgowego, iż

jurysdykcja krajowa wynikała z art. 16 ust. 2 p.p.m. było błędne, bowiem ustawa ta nie reguluje kwestii właściwości międzynarodowej sądów danego państwa do rozpoznania i rozstrzygnięcia określonej sprawy, ale określa właściwe prawo dla stosunków z zakresu prawa prywatnego związanych z więcej niż jednym państwem (vide art. 1 p.p.m.). Zgodnie z treścią art. 1099 § 1 k.p.c. brak jurysdykcji krajowej sąd bierze pod uwagę z urzędu w każdym stanie sprawy. W razie stwierdzenia braku jurysdykcji krajowej sąd odrzuca pozew lub wniosek, z zastrzeżeniem art. 1104 § 2 lub art. 1106 § 6 k.p.c.

Zauważyć należało, że obowiązujące w dacie dopozwania (...) (postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10 lipca 2014 r. - k. 238), jak również doręczenia temu pozwanemu odpisu pozwu (8 stycznia 2015 r. - 294), rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. UE L z 2001 r. Nr 12, s. 1 ze zm.; dalej jako rozporządzenie nr 44/2001) w art. 4 ust. 1 stanowiło, że jeżeli pozwany nie ma miejsca zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego, jurysdykcję sądów każdego państwa członkowskiego, z zastrzeżeniem art. 22 i 23 (nie mających zastosowania w niniejszej sprawie), określa prawo tego państwa, czyli prawo krajowe.

Ponieważ w niniejszej sprawie nie znajdowała zastosowania ogólna reguła określania jurysdykcji krajowej wynikająca z art. 1103 k.p.c. - oparta na łączniku miejsca zamieszkania pozwanego lub miejsca jego zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, rozważenia wymagały podstawy jurysdykcji wskazane w art. 1103⁷ k.p.c. Zgodnie z jego treścią sprawy rozpoznawane w procesie, inne niż wymienione w art. 1103¹ - 1103⁶ k.p.c., należą do jurysdykcji krajowej także wtedy, gdy dotyczą zobowiązania niewynikającego z czynności prawnej, które powstało w Rzeczypospolitej Polskiej (pkt 2). Miejsce powstania zobowiązania podlega ustaleniu na podstawie prawa właściwego dla danej sprawy (lex causae), wskazanego przez normę kolizyjną międzynarodowego prawa prywatnego. Zgodnie z art. 16 ust. 2 p.p.m. osoba fizyczna, której dobro osobiste jest zagrożone naruszeniem lub zostało naruszone może żądać ochrony na podstawie prawa państwa, na którego terytorium nastąpiło zdarzenie powodujące to zagrożenie naruszenia lub naruszenie, albo prawo państwa, na którego terytorium wystąpiły skutki tego naruszenia. Mimo całej niejednoznaczności sytuacji naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści zamieszczonych w sieci internetowej, w świetle okoliczności faktycznych ustalonych w niniejszej sprawie, nie ma wątpliwości, że skutki naruszenia dóbr osobistych A. L. wystąpiły na terytorium Polski, zatem to na podstawie polskiego prawa materialnego powód mógł żądać ochrony.

Art. 1103⁽⁷⁾ pkt 2 k.p.c. odnosi się przede wszystkim do szeroko rozumianych czynów niedozwolonych. Obejmuje te przypadki, w których dochodzona jest odpowiedzialność za szkodę, która to odpowiedzialność nie wynika z umowy. Przy interpretacji pojęcia miejsca powstania zobowiązania niewynikającego z czynności prawnej należało odwołać się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości odnoszącego się do art. 5 pkt 3 rozporządzenia nr 44/2001, w którym mowa jest o miejscu, gdzie nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę w kontekście określenia jurysdykcji szczególnej w sprawach, których przedmiotem jest czyn niedozwolony lub czyn podobny do czynu niedozwolonego albo roszczenia wynikające z takiego czynu. TSUE wskazał, że sformułowanie „miejsce, gdzie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę” obejmuje zarówno miejsce, w którym nastąpiło zdarzenie powodujące powstanie szkody, jak i miejsce, w którym szkoda się zmaterializowała. W przypadku naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści opublikowanych na stronie internetowej, osoba która uważa się za poszkodowaną, może wytoczyć powództwo dotyczące odpowiedzialności za całość doznanych krzywd i poniesionych szkód bądź przed sądami państwa członkowskiego, w którym wydawca treści ma swoją siedzibę, bądź przed sądami państwa członkowskiego, w którym znajduje się centrum jej interesów życiowych (por. wyrok TSUE z dnia 25 października 2010 r., C-509/09 w sprawie (...) p-ko O. M. i inni).

Powyżej przedstawione stanowisko Trybunału Sprawiedliwości może zostać odpowiednio wykorzystane przy interpretacji art. 1103⁷ pkt 2 k.p.c. Niewątpliwie centrum interesów życiowych powoda znajduje się na terytorium Polski. Nadto, do zarzucanego naruszenia dóbr osobistych doszło na stronie internetowej, w której nazwie domeny użyto oznaczenia (...), treści wyświetlane są w języku polskim i odnoszą się do publikacji prasowej również napisanej w języku polskim. Także skutki spornej sytuacji należy w zasadzie odnosić wyłącznie do terytorium Polski. Powyższe

przemawiało za uznaniem, że miejscem powstania zobowiązań związanych z naruszeniem dóbr osobistych A. L. była Rzeczpospolita Polska, co prowadziło do przyjęcia jurysdykcji krajowej sądów polskich w niniejszej sprawie. Nadto właściwym prawem materialnym było prawo polskie.

Przechodząc do meritum sporu w pierwszej kolejności należało odnieść się do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a to wobec zarzutów podniesionych w tym zakresie przez apelującego. Sąd Apelacyjny co do zasady podziela i przyjmuje za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne było jednak skorygowanie tych ustaleń i ocen Sądu I instancji w zakresie kompetencji poszczególnych podmiotów do wpływania na treści wyświetlane po wpisaniu poszczególnych zapytań w okno dialogowe silnika wyszukiwarki. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy nie uwzględnił bowiem treści dokumentu prywatnego w postaci pisma Wydawnictwa (...) z dnia 14 stycznia 2014 r. (k. 113). Z pisma tego wynika, że wprawdzie administrator strony ma możliwość wpływu na kształt snippetów, a w szczególności może samodzielnie zdecydować o jego niewyświetlaniu (co zresztą w toku sprawy nastąpiło), ale nie jest w stanie zaprogramować snippetów do każdego zapytania wprowadzonego przez użytkownika wyszukiwarki. Wydawnictwo (...) wskazało, że zaproponowało snippet pod artykułem, jednakże gdy artykuł wyświetla się jako wynik wyszukiwania dla frazy nietypowej, a taką jest w tym przypadku (...) (...)", wówczas wyszukiwarka ignoruje snippet Wydawnictwa zawarty w tagu (...) (brzmi on: (...) / przestępczość zorganizowana / kontrola skarbową / O.) i snippet kształtowany jest automatycznie przez algorytm (...) z tych fragmentów artykułu, które najlepiej „pasują” do zapytania. Administrator strony może jedynie zablokować wyświetlanie snippetu, co w toku niniejszej sprawy nastąpiło. Sąd Apelacyjny, inaczej niż Sąd Okręgowy, uznaje jednak za zasadne stanowisko powoda, że usunięcie snippetu nie doprowadziło do usunięcia naruszenia jego dóbr osobistych, gdyż w dalszym ciągu wprowadzenie do wyszukiwarki frazy (...) (...)" prowadzi do wyświetlenia linku(...), co osobie przeglądającej wyniki wyszukiwania nasuwa jednoznaczne skojarzenie, że to A. L. z O. jest bardzo biednym gangsterem - o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. Wracając jednak do technicznych możliwości wpływania przez poszczególne podmioty na kształt wyświetlanych treści, należało zgodzić się z powodem, że w sprawie zostało wykazane, że snippety zawierają treści pochodzące od operatora wyszukiwarki. Odnosząc się w tym zakresie do kontrargumentów wskazanych przez pozwanego, należy się zgodzić, że niewątpliwie redakcja snippetów ma charakter automatyczny i jest oparta na neutralnym algorytmie. Byłoby zupełną nielogicznością założenie, że wyniki wyszukiwania dla każdej frazy wprowadzonej przez użytkownika są kształtowane ręcznie, czy też indywidualnie. Przy nieskończonej liczbie zapytań brak algorytmów uniemożliwiłby skuteczne korzystanie z wyszukiwarki. Kwestia, czy wyniki wyświetlają się w sposób automatyczny czy ręczny nie ma jednak znaczenia dla oceny, czy dany podmiot ma wpływ na prezentowane treści. Automatyczne wyświetlanie treści świadczy wyłącznie o sposobie wpływania na wyniki wyszukiwania, a nie o braku wpływu na te wyniki. Przeciwnie, algorytm jest przecież efektem pracy informatyków (...), którzy mogą zaprojektować go w taki lub inny sposób, a także sprawić, aby w konkretnej sytuacji treści przybierały taką lub inną treść. Narzędzia te (w ograniczonym stopniu i w uproszczonej formie) zostały także udostępnione administratorom stron. Administratorzy nie mają jednak możliwości przewidzenia wszelkich możliwych kombinacji zapytań - w przypadku fraz nietypowych, takich jak ta będąca przedmiotem sporu - na treść snippetu wpływa wyłącznie algorytm (...) Administrator może jedynie usunąć snippet.

Odnosząc się natomiast do treści linku - niewątpliwie rację ma pozwany, że jej sformułowanie stanowi wyłączną kompetencję administratora strony. W niniejszej sprawie nie chodzi jednak o samą treść linku, ale o mechanizm, który sprawia, że treść linku wyświetla się w wynikach wyszukiwania po wpisaniu frazy (...) (...)". Powód dopatruje się naruszenia jego dóbr w mechanizmie, który powoduje, że jego nazwisko kojarzone jest przez wyszukiwarkę z artykułem, którego tytuł w połączeniu z danymi osobowymi powoda sugeruje, że A. L. z O. jest gangsterem. Źródłem naruszenia nie jest zatem określona treść linku, ani tym bardziej samo imię, nazwisko, czy miejsce zamieszkania powoda, ale połączenie między linkiem a tą frazą. Połączenie to jest natomiast wynikiem działania algorytmu, za który odpowiada wyłącznie pozwany. W tym sensie nie można się zgodzić z twierdzeniami pozwanego, jakoby nie mógł on „manipulować” wynikami wyszukiwania. Oczywiście jest to nie tylko możliwe, ale też nieustannie wykorzystywane przy poprawianiu stosowanych algorytmów, tak aby jak najbardziej dostosować wyszukiwarkę do oczekiwań klientów. Pozwany nie korzysta przecież z jednego algorytmu, lecz stale go udoskonala wpływając na treść wyszukiwań. Co więcej, pozwany posiada procedurę reklamacyjną - z której powód skorzystał - która w uzasadnionych przypadkach

umożliwia indywidualną ingerencję w treści wyszukiwania. W tej sprawie pozwany nie zdecydował się na dokonanie tej ingerencji i ta właśnie decyzja podlegała ocenie Sądów w niniejszym sporze.

Mając powyższe na względzie, w tym sensie należało zgodzić się z zarzutem powoda, że nieprawidłowe było ustalenie Sądu Okręgowego, iż wpływ na treść wyników wyszukiwania i snippetów miał wyłącznie administrator strony.

Pozostałe zarzuty odnoszące się do ustaleń faktycznych ocenić należało jako chybione. Poczynione powyżej uwagi na temat technicznych możliwości wpływania na treść wyników wyświetleń, treści linków i snippetów nie znaczą, że administratorzy stron nie mają możliwości, a wręcz obowiązku dbania o treść linków i snippetów. Administratorzy mogą także, w ograniczonym stopniu wpływać na wyniki wyszukiwania za pomocą plików „robots.txt”. Pozwany operator wyszukiwarki nie może ingerować w treść linków - odpowiedzialność za niezgodne z prawem treści tam zawarte ponosi administrator strony, co nie wyłącza odpowiedzialności operatora wyszukiwarki za przetwarzanie danych związane z działaniem stworzonego przez siebie algorytmu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo także ustalił, że z dostępnego fragmentu tekstu (...) wynika jednoznacznie, że A. L. jest osobą, która narażając życie i zdrowie swoje oraz swojej rodziny doprowadziła do postawienia zarzutów poważnemu przestępcy. Już pierwszy akapit właściwego tekstu artykułu wskazuje, że gangsterem jest K. D. (nazwisko zmienione), a w kolejnej części artykułu cytowana jest wypowiedź A. L., z której wynika, że był on pokrzywdzony działalnością przestępczą gangstera. Każdy przeciętny czytelnik zapoznający się z dostępną częścią tekstu nie może mieć wątpliwości, że A. L. nie jest tytułowym gangsterem.

W ocenie Sądu II instancji Sąd Okręgowy nie dopuścił się także naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie wyroku jest szczegółowe, zawiera obszerne rozważania teoretycznoprawne prawidłowo odniesione do sytuacji faktycznej powoda, odnosi się do wszystkich argumentów podniesionych przez strony w toku procesu, dlatego też w ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut niepełnego uzasadnienia należało ocenić jako bezzasadny.

W zakresie oceny materialnoprawnej roszczenia, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosków zasadniczo odmiennych od Sądu Okręgowego. Przy dochodzeniu ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych punktem wyjścia jest ustalenie, czy w sprawie w ogóle mamy do czynienia z dobrem osobistym. W pozwie wskazano, że wyniki wyszukiwania naruszają cześć, dobre imię, renomę i wiarygodność zawodową powoda. Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego, że wskazane wartości mieszczą się w pojęciu czci oraz że w okolicznościach niniejszej sprawy należy je uznać za dobra osobiste podlegające ochronie.

Kolejnym etapem oceny jest ustalenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego powoda. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że na tym etapie stosuje się kryteria subiektywno-obiektywne, co oznacza, że należy zbadać zarówno odczucia poszkodowanego, jak i to, czy w ocenie ogółu społeczeństwa dane zachowanie stanowi naruszenie dóbr osobistych. Tego elementu oceny dotyczył częściowo pierwszy zarzut naruszenia prawa materialnego podniesiony w apelacji. W ocenie skarżącego, Sąd Okręgowy niesłusznie uznał, że dobra osobiste powoda nie są naruszane, ani zagrożone przez (...) po usunięciu opisu odnośnika (snippetu) prezentowanego w wyszukiwarce G. w liście wyników wyszukiwania pod artykułem (...), a także że intensywność naruszenia dóbr osobistych powoda jest uzależniona od treści tego artykułu. Zarzuty te okazały się częściowo zasadne. W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny odmiennie niż Sąd Okręgowy ocenia stan jaki zaistniał po usunięciu snippetu pod artykułem (...). Niewątpliwie sytuacja ta nie doprowadziła do zaniechania naruszeń w ujęciu subiektywnym, na co powód zwracał uwagę w postępowaniu przed Sądem I instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, również w ujęciu obiektywnym, obecnie prezentowane wyniki wyszukiwania naruszają dobra osobiste powoda. Sąd Apelacyjny nie podziela oceny Sądu Okręgowego, że obecny stan rzeczy jedynie sugeruje, że artykuł pt. (...) w pewien sposób dotyczy powoda, natomiast dalej idąca interpretacja, zgodnie z którą to powód miałby być tytułowym gangsterem jest nieuprawniona. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to ocena nieuwzględniająca specyfiki działania wyszukiwarki internetowej, w tym przede wszystkim sposobu korzystania z niej i poziomu uwagi odbiorców treści wyświetlanych w internecie. Ograniczony czas spędzany na wyszukiwaniu, „efekt pierwszego wrażenia”, mechanizm niepogłębionej racjonalnej oceny i typowe dla odbiorców wszystkich współczesnych mediów wyciąganie pochopnych wniosków na podstawie niezweryfikowanych przesłanek, skłania raczej do uznania, że przeciętny

odbiorca (podobnie zresztą jak mechanizm wyszukiwarki) skojarzy wyszukiwaną frazę z tytułem będącym treścią linku i uzna, że(...) (...)” to (...). Racjonalna i ostrożna ocena treści zawartych w przestrzeni internetowej jest niewątpliwie pożądanym zjawiskiem u konsumentów tych treści. Niestety, poparta ogólnym doświadczeniem życiowym obserwacja rzeczywistości wskazuje, że nie jest to zjawisko częste. Wystarczy zwrócić uwagę na systematycznie skracaną długość tekstów prezentowanych w internecie, przeanalizować statystyczny czas, jaki użytkownik internetu spędza na danej stronie, a także zwrócić uwagę na sensacjonalizację tytułów, żeby uznać, że typowy odbiorca będzie bardziej skłonny do wyciągnięcia pochopnych wniosków z niefortunnej zbitki tytułu i wyszukiwanej frazy, niż racjonalizowania tego powiązania. Dostrzegając możliwość zaistnienia takich sytuacji (...) umożliwił osobom poszkodowanym składanie reklamacji w zakresie wyników wyszukiwania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód w niniejszej sprawie jest zatem poszkodowany treścią wyników wyszukiwania i należy uznać, że naruszenie jego dóbr osobistych ma charakter nie tylko subiektywny, ale przede wszystkim obiektywny.

Po ustaleniu, że w sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych, należało zbadać, czy pozwany wykazał, aby naruszenie to nie było bezprawne. W tym zakresie Sąd Apelacyjny również nie podziela oceny Sądu Okręgowego, która - co należy przypomnieć - opierała się na częściowo zakwestionowanych ustaleniach faktycznych, o czym mowa już była we wcześniejszej części uzasadnienia. Jak wskazano powyżej, pozwany wprawdzie nie odpowiada za tytuł linku (w tym zakresie ewentualną odpowiedzialność ponosi administrator strony), ale odpowiada za działanie stworzonego przez siebie i stosowanego algorytmu, który powiązuje wyszukiwaną frazę z linkiem, o określonym tytule. Pozwany braku bezprawności upatrywał w automatyzmie działania wyszukiwarki, jednakże okoliczność ta odnosiła się raczej do kwestii winy, bowiem przy ocenie bezprawności należy zbadać zgodność działania pozwanego z porządkiem prawnym. W rozważanym zakresie należało odwołać się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 maja 2014 r., C-131/12, (sprawa(...))przeciwko (...) ((...)) i M. G.), w którym wskazano, że działalność prowadzona przez wyszukiwarki internetowe polegająca na lokalizowaniu informacji opublikowanych lub zamieszczonych w internecie przez osoby trzecie, indeksowaniu ich w sposób automatyczny, czasowym przechowywaniu takich informacji i wreszcie udostępnianiu ich internautom w sposób uporządkowany zgodnie z określonymi preferencjami, w sytuacji gdy informacje takie zawierają dane osobowe, należy uznać za „przetwarzanie danych osobowych” w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (dalej jako dyrektywa 95/46/WE), a operator wyszukiwarki internetowej jest „administratorem” odpowiedzialnym za przetwarzanie danych w rozumieniu art. 2 lit. d) dyrektywy 95/46/WE.

Z punktu widzenia zasad przetwarzania danych osobowych nie ma znaczenia, że dane te zostały już rozpowszechnione, są jawne i dostępne dla każdego oraz nie zostały zmienione przez wyszukiwarkę internetową. TSUE zwrócił też uwagę na charakter przetwarzania danych osobowych przez wyszukiwarki internetowe, a przede wszystkim decydującą rolę wyszukiwarek internetowych w rozpowszechnianiu danych na globalną skalę przy przyjęciu za punkt wyjścia imienia i nazwiska danej osoby. Działalność wyszukiwarki internetowej może zatem znacząco oddziaływać na prawa podstawowe do poszanowania prywatności i ochrony danych osobowych. Jak wskazał Trybunał Sprawiedliwości celem dyrektywy 95/46/WE jest zapewnienie wysokiego poziomu ochrony podstawowych praw i wolności i okoliczność ta musi być brana pod uwagę przy wykładni tej dyrektywy. W zakresie odpowiedzialności operatora wyszukiwarki TSUE wskazał, że „...operator wyszukiwarki internetowej jest zobowiązany do usunięcia z wyświetlanej listy wyników wyszukiwania mającego za punkt wyjścia imię i nazwisko danej osoby linków do publikowanych przez osoby trzecie stron internetowych zawierających dotyczące tej osoby informacje, również w przypadku gdy to imię czy nazwisko czy te informacje nie zostały uprzednio czy jednocześnie usunięte z tych stron internetowych i, w odpowiednim przypadku, nawet jeśli ich publikacja na tych stronach jest zgodna z prawem”. Natomiast w zakresie prawa do usunięcia lub zablokowania danych gwarantowanego przez dyrektywę TSUE wskazał, że w ramach oceny tego, czy spełnione zostały warunki zastosowania przepisów art. 12 lit. b) i art. 14 ust. 1 lit a), „...należy w szczególności przeanalizować kwestię, czy osoba, której dotyczą dane, ma prawo do tego, aby dana dotycząca jej informacja nie była już, w aktualnym stanie rzeczy, powiązana z jej imieniem i nazwiskiem poprzez listę wyświetlającą wyniki wyszukiwania mającego za punkt wyjścia to imię i nazwisko, przy czym stwierdzenie, iż takie prawo przysługuje, pozostaje bez związku z tym, czy zawarcie na tej liście wyników wyszukiwania danej informacji wyrządza szkodę

tej osobie. Ponieważ osoba ta może, ze względu na przysługujące jej i przewidziane w art. 7 i 8 Karty prawa podstawowe, zażądać, aby dana informacja nie była już podawana do wiadomości szerokiego kręgu odbiorców poprzez zawarcie jej na takiej liście wyników wyszukiwania, prawa te są co do zasady nadrzędne nie tylko wobec interesu gospodarczego operatora wyszukiwarki internetowej, lecz również wobec interesu, jaki ten krąg odbiorców może mieć w znalezieniu rzeczowej informacji w ramach wyszukiwania prowadzonego w przedmiocie imienia i nazwiska tej osoby. Taka sytuacja nie ma jednak miejsca, jeśli ze szczególnych powodów, takich jak rola odgrywana przez tę osobę w życiu publicznym, należałoby uznać, że ingerencja w prawa podstawowe tej osoby jest uzasadniona nadrzędnym interesem tego kręgu odbiorców, polegającym na posiadaniu, dzięki temu zawarciu na liście, dostępu do danej informacji”. Innymi słowy każda osoba ma prawo domagania się od administratora danych (a takim jest też operator wyszukiwarki internetowej) usunięcia lub zablokowania danych, których przetwarzanie jest niezgodne z przepisami dyrektywy 95/46/WE (art. 12 lit. b) dyrektywy 95/46/WE). W takim przypadku może dojść do kolizji z uprawnieniami administratora danych, o czym mowa jest w art. 7 lit. f) dyrektywy 95/46/WE. W sytuacji takiej - zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Sprawiedliwości - należy wyważyć interesy operatora oraz osoby, której dane dotyczą, przy czym co do zasady za nadrzędne uznawać należy interesy tej osoby.

Dyrektywa będąca przedmiotem wypowiedzi TSUE w cytowanym wyżej wyroku została wdrożona do polskiego porządku prawnego w ramach nowelizacji ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 922 dalej jako u.o.d.o.). Odpowiednikiem art. 7 lit. f) dyrektywy 95/46/WE jest art. 23 ust. 1 pkt 5 u.o.d.o., zgodnie z którym przetwarzanie danych jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą. W piśmiennictwie wskazuje się, że, przepis ten należy interpretować zgodnie z dosłownym brzmieniem jego odpowiednika w dyrektywie, a mianowicie, że przetwarzanie jest możliwe, gdy prawa i wolności osoby, której dane dotyczą, nie przeważają nad usprawiedliwionym interesem administratora danych. Istota omawianej przesłanki sprowadza się bowiem do wyważenia interesów administratora danych osobowych oraz osoby, której dane dotyczą, związanych z jednej strony z realizacją prawnie usprawiedliwionych celów administratora danych, z drugiej natomiast - z ochroną prywatności osoby, której dane dotyczą. Punkt ciężkości omawianej podstawy przetwarzania danych powinien więc być poszukiwany w dążeniu do wyważenia interesów podmiotów uczestniczących w procesie przetwarzania danych, nie zaś do poszukiwania takich celów przetwarzania danych, jakie mogą zostać uznane za usprawiedliwione” (za P. Barta, P. Litwiński, Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz, komentarz do art. 23, Legalis). Art. 32 ust. 1 pkt 7 u.o.d.o. przyznaje osobie, której dane dotyczą prawo do wniesienia pisemnego, umotywowanego żądania zaprzestania przetwarzania jej danych ze względu na jej szczególną sytuację, m.in. w warunkach opisanych w art. 23 ust. 1 pkt 5 u.o.d.o.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należało wskazać, że dane osobowe powoda są przetwarzane przez pozwanego dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów. Sama możliwość wyświetlenia wyników wyszukiwania dla frazy zawierającej imię, nazwisko i miejsce zamieszkania powoda jest oczywiście zgodna z prawem. Również sama publikacja artykułu (...) nie narusza dóbr osobistych powoda, co podkreślał on od początku przedmiotowego sporu. Okoliczności te nie przesądzały jednak o braku możliwości żądania usunięcia z wyświetlanej listy wyników wyszukiwania konkretnego linku, w szczególności, gdy tak jak w niniejszej sprawie zostało wykazane, że wyniki wyszukiwania dla frazy zawierającej imię, nazwisko i miejsce zamieszkania powoda naruszają jego część poprzez wywołanie skojarzenia, że to powód jest (...).

Ważenie interesów obu stron, co nakazuje Trybunał Sprawiedliwości, na gruncie okoliczności niniejszej sprawy jednoznacznie wskazywało na to, że interesy powoda przeważały nad interesami pozwanego. Żądanie A. L. nie zmierzało do usunięcia w jakiegokolwiek części treści zamieszczanych w wyszukiwarce internetowej, ale jedynie do tego, aby w wynikach wyszukiwania po wprowadzeniu danych powoda nie wyświetlał się odnośnik do strony internetowej o adresie: (...) Wbrew zatem obawom Sądu I instancji nie chodzi o cenzurowanie wyświetlanych w internecie treści. Środek, o którego zastosowanie wnosi powód, jest zatem w pełni adekwatny do sposobu naruszenia jego dóbr osobistych, nie ingeruje też nadmiernie w działalność prowadzoną przez pozwanego. Również żadne racje ogólnospołeczne nie przemawiały za odmową udzielenia powodowi ochrony prawnej. Wręcz przeciwnie, stosowany

przez (...) mechanizm wyszukiwania prowadzący do połączenia imienia i nazwiska powoda z publikacją(...) może wprowadzać użytkowników wyszukiwarki w błąd co do osoby powoda, co tym bardziej jest dla niego krzywdzące, że swoją postawą życiową całkowicie zaprzeczył łączeniu jego osoby ze słowem „gangster”.

W tych okolicznościach (...) po wniesieniu sprzeciwu przez powoda powinien był zgodnie z art. 32 ust. 2 u.o.d.o. albo usunąć link do artykułu z wyników wyszukiwania po słowach kluczach (...) (...)”, albo przekazać żądanie powoda do (...) celem wydania właściwej decyzji. Żadna z tych czynności nie została przez pozwanego przedsięwzięta, zaś dobra osobiste powoda były dalej naruszane. Tym samym działanie pozwanego należało uznać za działanie bezprawne, bowiem niezgodne z ustawą o ochronie danych osobowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulegało wątpliwości, że (...) podlega pod ww. regulacje i zobowiązany jest stosować je w swojej działalności. Odwołując się ponownie do wyroku TSUE w sprawie C-131/12 zauważyć należało, że Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że prawodawca unijny w przypadku dyrektywy 95/46/WE przewidział szczególnie szeroki terytorialny zakres jej zastosowania (motyw 54). Wskazał, że uwzględniając brzmienie art. 4 ust. 1 lit. a) dyrektywy 95/46/WE należy stwierdzić, że przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb funkcjonowania wyszukiwarki internetowej takiej jak G. S. - której operatorem jest mające siedzibę w państwie trzecim przedsiębiorstwo dysponujące w państwie członkowskim działalnością gospodarczą - jest dokonywane w „kontekście prowadzenia działalności gospodarczej”, jeśli ma ona na celu zapewnienie w tym państwie członkowskim promocji i sprzedaży powierzchni reklamowych przez wyszukiwarkę, co zapewnia rentowność oferowanej przez tę wyszukiwarkę usługi (motyw 55). Zdaniem Trybunału Sprawiedliwości, nie można godzić się z tym, aby przetwarzanie danych osobowych (a takim przetwarzaniem jest już samo ich wyświetlenie na stronie zawierającej listę wyników wyszukiwania) dla potrzeb funkcjonowania wyszukiwarki G. S. nie podlegało przewidzianym w dyrektywie 95/46/WE obowiązkom i gwarancjom, co zagrażałoby z kolei skuteczności tego aktu oraz realizowanemu przezeń celowi w postaci zapewnienia ochrony podstawowych praw i wolności osób fizycznych (motyw 58). W konsekwencji TSUE orzekł w punkcie 2 sentencji swojego orzeczenia, że przetwarzanie danych osobowych ma miejsce w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez administratora danych odpowiedzialnego za to przetwarzanie na terytorium danego państwa członkowskiego w rozumieniu art. 4 ust. 1 lit. a) dyrektywy 95/46/WE, jeśli operator wyszukiwarki internetowej ustanawia w danym państwie członkowskim oddział lub spółkę zależną, których celem jest promocja i sprzedaż powierzchni reklamowych oferowanych za pośrednictwem tej wyszukiwarki, a działalność tego oddziału lub spółki zależnej jest skierowana do osób zamieszkujących to państwo.

Dokładnie taka sytuacja ma miejsce w sprawie niniejszej. Niesporne bowiem było, że (...) założył w Polsce spółkę zależną - (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., której działalność polega na świadczeniu na rzecz podmiotów z grupy G. usług marketingowych oraz usług wspomagających sprzedaż usług reklamowych. Oznaczało to, że przetwarzanie danych przez (...) odbywa się w kontekście prowadzenia przez tę spółkę działalności gospodarczej na terenie Polski, zatem podlega on regulacjom dyrektywy 95/46/WE, a tym samym i ustawy o ochronie danych osobowych.

Powyższe przesądzało o zasadności roszczenia o zobowiązanie pozwanej do usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych powoda przez zaprzestanie prezentowania w wyszukiwarce internetowej znajdującej się pod adresem (...) - po wpisaniu w niej imienia, nazwiska oraz miejsca zamieszkania powoda w dowolnej kolejności – w wynikach wyszukiwania odnośnika (linku) do strony internetowej o adresie: (...) (art. 24 § 1 k.c.).

Natomiast w zakresie żądania zadośćuczynienia, konieczne jest po pierwsze stwierdzenie zawinięcia po stronie pozwanego, po drugie ustalenie krzywdy poszkodowanego i jej rozmiaru. Co do przesłanki winy, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że dla wykazania zasadności żądania zadośćuczynienia, art. 448 k.c. wymaga wykazania jakiegokolwiek postaci winy. W ocenie Sądu II instancji pozwany ponosi winę za naruszenie dóbr osobistych powoda, co przejawiało się w niewłaściwej reakcji na sprzeciw zgłoszony przez powoda. Wskazać należy, że powód dokładnie opisał naruszenie oraz fakt, że to nie tytuł artykułu, ale algorytm wyszukiwarki łączący jego imię, nazwisko i miejsce zamieszkania z linkiem „Bardzo biedny gangster” stanowi źródło naruszenia. Tymczasem otrzymana odpowiedź wskazuje, że pozwany zbagatelizował problem uznając, że leży on wyłącznie po stronie administratora strony i że jedyną formą usatysfakcjonowania powoda będzie zmiana tytułu linku, co nigdy nie było przedmiotem żądania. Tym samym w

ocenie Sądu Apelacyjnego pozwanemu można przypisać winę w braku reakcji i utrzymywaniu stanu naruszającego dobra osobiste powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powód wykazał także fakt poniesienia krzywdy. W piśmie rozszerzającym powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia do kwoty 300.000 zł powód wyraźnie wskazał na okoliczności uzasadniające uznanie, że w sprawie doszło do uszczerbku niemajątkowego. Powód jest członkiem zarządu i większościowym wspólnikiem spółki zajmującej się sprowadzaniem i sprzedażą luksusowych samochodów. Reputacja powoda jest zatem kluczowym czynnikiem wpływającym na zaufanie potencjalnych klientów, a skojarzenie jego danych z tytułem(...) prowadzi do naruszenia czci powoda właśnie w oczach osób, na których opinii powodowi szczególnie zależy. Tym samym nie mogło budzić wątpliwości, że powód poniósł krzywdę, która powinna podlegać kompensacji w drodze zadośćuczynienia. Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia, wskazać należy, że żądana w apelacji kwota 10.000 zł jest w kontekście dokonanego naruszenia sumą niewygórowaną. Przy ocenie wysokości tej kwoty Sąd II instancji miał na względzie długotrwałość naruszenia, wyświetlanie się linku „Bardzo biedny gangster” blisko pozycjonowanego przez wyszukiwarkę pozwanego linku do strony spółki (...) sp. z o.o., w której powód pełni funkcję członka zarządu i większościowego wspólnika, a także branżę, w której działają obie strony sporu. Z tych przyczyn bez wątpliwości należało uznać, że co do wysokości żądanie zadośćuczynienia zostało w całości udowodnione.

Apelacja była natomiast bezzasadna w zakresie punktu trzeciego wyroku, w którym Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 14.500 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa. Wskazać należy, że Sąd Okręgowy szczegółowo wskazał z czego wynika zasądzona kwota i obliczenia te są całkowicie prawidłowe. Natomiast skarżący ograniczył się do zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w tym punkcie „ponad kwotę 14.000 zł” (tj. co do kwoty 500 zł), nie wskazując jednak żadnych zarzutów. Co więcej, wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 290.000 zł uprawomocnił się, gdyż powód zaskarżył wyrok w tej części jedynie co do kwoty 10.000 zł. Stąd w ocenie Sądu Apelacyjnego nie było żadnych podstaw, aby ingerować w prawidłowo określoną opłatę od rozszerzonego powództwa, którą Sąd Okręgowy rozliczył w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji na podstawie art. 130³ § 2 k.p.c. W tej części apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zobowiązał (...) z siedzibą w M. (...) ((...), (...)) do zaprzestania prezentowania w wyszukiwarce internetowej znajdującej się pod adresem (...) - po wpisaniu do jej wyrazów (...) (...)” w dowolnej kolejności - w wynikach wyszukiwania odnośnika (linku) do strony internetowej o adresie: (...)oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia Zmiana rozstrzygnięcia co do meritum pociągała za sobą konieczność zmiany punktu drugiego zaskarżonego wyroku, tj. rozstrzygnięcia o kosztach procesu pomiędzy A. L. a (...) O kosztach tych orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Sąd Apelacyjny zdecydował o wzajemnym zniesieniu kosztów z uwagi na fakt, że powód wprawdzie uległ co do znacznej części roszczenia o zadośćuczynienie, ale zarazem wygrał w zakresie podstawowego roszczenia o zobowiązanie pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 100 zdanie drugie, art. 108 § 1 k.p.c. Powód wygrał postępowanie apelacyjne w przeważającej części, ulegając jedynie częściowo w kwestii zasądzonej w pierwszej instancji opłaty od rozszerzonego powództwa, co stanowiło nieznaczną część żądania apelacji. Dlatego też na podstawie § 6 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), obowiązującym w dniu wniesienia apelacji (19 listopada 2015 r.), na rzecz powoda zasądzono - oprócz zwrotu opłaty od apelacji w wysokości 1.100 zł - kwotę 1.170 zł stanowiącą 75% stawki minimalnej w wysokości 1.560 zł (1.200 zł + 360 zł) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Maciej Dobrzyński Beata Kozłowska Elżbieta Wiatrzyk - Wojciechowska